



Pomnik Pamięci Polaków Pomordowanych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów-Ukraińską Powstańczą Armię w latach 1939-1947, odsłonięto wczoraj w Sandomierzu.

Szkoda tylko, że na Podkarpaciu mamy tak duże problemy z odpowiednim upamiętnieniem ofiar banderowców. W Przemyślu od lat torpedowany jest pomysł budowy w centrum miasta odpowiedniego postumentu.

Granitowy postument z kilkunastoma metalowymi krzyżami, zaprojektowany przez warszawskiego architekta Witosława Kwiecińskiego, stanął w wojskowej części sandomierskiego Cmentarza Katedralnego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rodzin kresowych, lokalnego samorządu, uczniowie sandomierskich szkół, harcerze oraz żołnierze z 3 Sandomierskiego Batalionu Radiotechnicznego. Mimo zimna i padającego deszczu na uroczystość przybyła także duża grupa mieszkańców miasta.

Budowa pomnika była społeczną inicjatywą sandomierzan. Komitet budowy monumentu działał w mieście od 2007 roku, pod patronatem miejscowego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Finansowe wsparcie dla inicjatywy podjęli świadkowie ofiar wołyńskich zbrodni i ich potomkowie z całej Polski oraz z zagranicy. Budowę pomnika wsparła finansowo także Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz burmistrz Sandomierza.

"Niech ten pomnik, tu na sandomierskiej ziemi będzie symbolem wspólnej mogiły tych tak długo zapomnianych ofiar" - mówił podczas odsłaniania monumentu Wereszczyński. "Ta uroczystość jest dla mnie przede wszystkim przywróceniem pamięci, która była bardzo długo ukrywana w naszym kraju, w naszym społeczeństwie, chwilą, w której można mówić o prawdzie" - powiedział przedstawiciel rodzin pomordowanych, Jerzy Kwieciński z Warszawy. "Nie chodzi o to, żeby wywoływać jakieś nowe konflikty pomiędzy narodem polskim i ukraińskim, ale o budowanie nowych mostów" - dodał.

Świadek wydarzeń sprzed prawie 70 lat Jerzy Jeleńkowski podkreślił, że nie ma po latach urazy do Ukraińców i dziś często bywa na Ukrainie. "Cieszę się, że powoli dochodzimy do prawdy. (...) Jak kiedyś Katyń był przez wiele lat tematem tabu, tak również sprawy z OUN-UPA były tabu. Takie uroczystości są balsamem na duszę sponiewieraną w tamtych czasach" - mówił.

W związku z odsłonięciem pomnika w sandomierskim Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego przez niemal dwa tygodnie będzie można oglądać wystawę zdjęć, dokumentów i opisów przybliżających tragiczne wydarzenia z Kresów Południowo-Wschodnich z lat 1939-1947.

Relację z odsłonięcia pomnika można obejrzeć [tutaj](#)

Za : SJ/PAP